

Wychodzi 2 razy w tygodniu
co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w
miejscu z odniesieniem do
domu, jak z przesyłką pocztową
w Austrji:

rocznie	8 ztr.	— et.
półrocznie	4 " "	— "
kwartalnie	2 " "	— "
miesięcznie	— " "	70 "
numer pojedynczy	8 "	— "

Za granicę cena miejscowa
z doliczeniem odnośnego
portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne.

Inseraty po 5 ct. od
sza drobnego druku.

Przedpłate i ogłoszenia
przyjmuje administracja
Gazety Podkarpackiej w
garni J. Millkowskie
Stanisławowie, księgi
Dygasińskiego w Kr
i Agencya W. Piątko
we Lwowie. Za granicę
muje ogłoszenia Haase
& Vogler i A. Oppelt
Wiedniu.

Uwaga na przyszłość.

W dzisiejszym numerze kończymy sprawozdania z obrad sejmowych, zamkniętych d. 29 maja, po 7 tygodniowym trwaniu sesji.

Uchwały zapadłe, niezbyt pomnożyły szereg dawniejszych prac ustawodawczych sejmu galicyjskiego. Ospalność z początku sesji, następnie nieskończenie długie debaty, przyczyniły się do straty drogiego czasu, a w następstwie spowodowały musiały przy końcu sesji gorączkowy pośpiech, szkolidliwie wpływający na traktowane sprawy.

Podług takiej skali zewnętrznego charakteru i natężenia pracy sejmowej, przedstawia się i rezultat onej.

Z ważniejszych spraw, które doczekały się załatwienia w tej sesji, wymienić należy: ustawę o zniesieniu propinacji, ułożoną niewiedzieć wedle jakiej loiki i pojęć prawnych, bo doprowadzoną do skutku tylko pod spotęgowanym naciskiem rządu opinii publicznej, która z góry przystała najakwie bądź tej sprawy załatwienie, byle tylko załatwienie to raz już nastąpiło. Dalej do dodatnich rezultatów minionej sesji należy ustawa polowa, wezwanie do rządu w sprawie regulacji tariff kolejowych w myśl interesów ekonomicznych kraju, który na teraźniejszych tariffach wielkie w eksporcie płodów ponosi szkody, a nawet eksport ten i sprzedaż ma niesłychanie utrudnioną; wreszcie do kategorii tej bierzemy ustawę przeciw pijaństwu i kilka pomniejszych. Wszystko to jednak nie wypełnia w głównej części nawet programu prac najdonioślejszych, a śmiało twierdzić możemy, że sprawy w sejmie niezłatwione, dekle przenoszą ważnością swoją sprawy załatwione. Jeżeli wspomniemy tylko nietkniętą sprawę reformy ustawy gminnej, która bezspornie jest najważniejszą, najdonioślejszą, jako dająca podstawę do dalszego rozwoju stosunków społecznych, wystarczy to dla wykazania ogromnego braku, wobec którego wiele ustaw, zawotowanych nawet, pozostanie cczą literą, jak np. ustawa o ochronie własności polowej, o pijaństwie i wiele innych. Została także zepchniętą ustawa drogowa, i ustawa o pomnożeniu liczby posłów z miast, nie bez szkody dla postępu krajowego.

Z politycznej strony sejm nie dał żadnego znaku życia, a przecież należało przynajmniej poprobować reformy statutu i regulaminu sejmowego. Tylko dwa wnioski: posła Kamińskiego i towarzyszy co do Rusinów, i posła Hausnera o pomnożeniu liczby posłów miejskich, obydwa bezskuteczne, choć każdy z innych powodów, nosiły na sobie poniekąd cechę polityczną, manifestującą ważne prawo sejmu do zajmowania się czem więcej jeszcze, oprócz prac czysto gospodarczej natury.

Szkic ten pobieżny kreśliśmy głównie w celu przypomnienia wyborcom, że do przyszłego sejmu szukać trzeba sił świeżych, zasobnych i chętnych, jeżeli te wszystkie stare braki, obok każdorazowych nowych potrzeb, racjonalnego doczekać się mają załatwienia.

Przy sposobności traktowania spraw przedwyborczych nieraz jeszcze do tego przedmiotu powrócić nam wypadnie.

Odpowiedź

Dziennikowi Polskiemu.

Dziennik Polski, w numerze 120, z d. 5 Czerwca, zawiera w dziale korespondencji politycznych następującą do nas interpelację:

Z powodu artykułu wstępnego w „Gazecie Podkarpackiej” nr. 20, biorącego w obronę smutnej pamięci wniosek posła Kamińskiego, upraszam o umieszczenie w Dzienniku następujących zapytań:

1) Czy redakcyja „Gaz. Podkarpackiej” przyznaje, z godnie z całym krajem, że rozterki, których załatwienie przez Sejm żąda, wzniecone są tylko przez moskalofilów i germanofilów? lub nie przyznaje? W pierwszym wypadku niech się jasno wyrazi, czy radzi ugodę z moskalo i germanofilami? i czy uważa ugodę z nimi za możliwą? w drugim wypadku niech wymieni, które to inne żywioły ruskie wzniecają rozterki i waśni domowe? i jakie pretensje stawiają, które Sejm uwzględnić powinien a nie uwzględnić?

2) Czy redakcyja, mówiąc o narodzie, który upadł lub został pokonany, stosuje to do narodu ruskiego? a jeśli tak, to kiedy? w jaki sposób? i przez kogo, naród ruski, według wiadomości historycznych redakcyi, został pokonany?

3) Czy redakcyja uważa stosunek Rusinów do Polaków i do sejmu w Galicyi za równający się stosunkowi Polaków do Niemców w Poznańskim? W przeciwnym razie, jakie znaczenie ma porównanie z prasą niemiecką?

4) Czy redakcyja uskarżająca się na rozterki i waśnie „jątrzące ranny organizm narodowy i społeczny” — „dające nieprzyjemnym żywiołom broń do ręki,” sądzi że jej artykuł zdolny jest usmierzyć, czy zasilić owe rozterki i waśnie?

Zanim z naszej strony odpowiemy na powyższe pytania, przytoczymy wprzód, jako bezstronny, poważny a tej samej kwestyi dotyczący sąd, artykuł wstępny *Czasu* z 6 czerwca, więc po przywiezieniu pierwotnej wrzawy, po dłuższej przerwie, z zimnem zastanowieniem pisany. Oto dosłowne w całej prawie osnowie brzmienie tegoż artykułu:

Czas nie pochwała wniosku posła Kamińskiego, upatrując w nim powód do rozdrażnienia, dany nieprzyjemnym żywiołom, i pod tym względem stawia go na równi z wystąpieniem posła Polanowskiego przeciw Rusinom. Atoli wyraźnie powiada, że z tego tylko powodu ten wniosek potępił.

„Po raz pierwszy, mówi, byliśmy przeciwnikami ugodowych dążeń dla Rusi, które wyrażał w sposób zbyt ogólnikowy wniosek p. Kamińskiego i towarzyszy. Pragniemy zawsze gorąco zgody z Rusinami i doradzilibyśmy ustępstwa mogące tę zgodę przywrócić, ale nie rozumiemy ugody narodowościowej. Nie ma bowiem paktu, któryby zdołał skrepić stronnictwa, lub przejednawszy je, służyć na zabezpieczenie, że inne z dalej sięgającymi żądaniem nie wystąpią. Miara narodowego równouprawnienia w Galicyi już jest zapełnioną. W ogólnej zasadzie nie się już tu uzupełnić i dodać nie da. W praktycznych atoli kwestiach jesteśmy powtarzamy, za najszerzymi ustępstwami co do języka, szkoły i poparcia instytucji, o ile one są prawdziwie ruskie. Żałujemy przeto, że wniosek p. Kamińskiego nie został odesłany do komisji administracyjnej, a by z niej powrócił do izby w formie bliżej określonych i sprecyzowanych wskazanych projektów, w czem możnaby jeszcze okazać pojednawcze dążenia większości polskiej wobec Rusi. Mogłoby podobne załatwienie sprawy być uzupełnieniem wniosków s. p. Ławrowskiego, z których najważniejsze, jeśli nie wszystkie, już zostały dokonane.

Zaszły jednak znaczne zmiany w stosunkach stronnictw ruskich od tej pory, kiedy dawny zastępca marszałka stanął na czele ugodowego kierunku. Antagonizm nieprzejednanych zawiódł partje, dawniej świętojurską zwaną, na takie bezdroża, że już nawet czeska *Politik* nazywa ją centralistyczną *Kanonenfutter*. Stronnictwo to, wysługując się bezwyznaniowcom i centralistom wiedeńskim, lub wyciągając ręce do schizmy, oczywiście nie wchodzi już w rachubę, gdo mowa o ugodzie. Jedyne też wobec tego stronnictwa stanowisko Polaków zależy na tem, aby go ignorować, gdyż spory i walka równie tu niegodna i bezskuteczna, jak usiłowania do porozumienia.

Powstało natomiast nowe stronnictwo, na które składają się ukraińskie i członkowie partji ugodowej, s. p. Juliana Ławrowskiego. Lecz stronnictwo to o ile zaznacza się w sejmie i w Radzie państwa, tem się różni od ugodowców Ławrowskiego, że wiąże się z jedną fakcją federalną sejmu, z frakcją stojącą w opozycji do większości. Czy ten sojusz jest postępowym czy też niebezpiecznym, nierozstrzygamy, ale zdaje nam się, że utrudnia ostateczne wyrównanie kwestyi ruskiej w sejmie i porozumienie z jej szczerymi, jeżeli są jeszcze takimi, rzecznikami.

Stronnictwo federalne polsko ruskie dało powód czeskiej *Politik* do uwag w specjalnym artykule. Jedyńa miarą tego dziennika jest federalizm i centralizacya: upatruje też *Politik* centralistyczną przewagę większości w odrzuceniu wniosku p. Kamińskiego. Co do nas powtarzamy, że chętnie zgodzilibyśmy się na dalsze ustępstwa, nierozumiemy zaś ugody. Pakt federalny stanąć może między różnymi krajami monarchii, pakt podobny w kraju nierozdzielnym i społecznie spojonym, doprowadziłyby musiał do większego jeszcze scentralizowania. Pobudka do istotnych ustępstw dla Rusi wychodziła też zwykle w sejmie galicyjskim od stronnictwa które mniej demonstrowało federacyę nazewnątrz i wewnątrz, ale dążyło zawsze do porozumienia istotnego tak z autonomicznymi żywiołami w monarchii, jak z Rusinami w domu.

Wyznajemy szczerze, że powyższy artykuł *Czasu*, przyszedł nam bardzo w pomoc, stwierdza on bowiem wraz z nami, że

sprawa ruska istnieje jeszcze po za sferami moskalofilów i germanofilów.

Wyrażają to bardzo jasno podkreślone przez nas ustępy artykułu *Czasu*. Artykuł ten pragnie zgody i przypuszcza możliwość ustępstw dla „przywrócenia” zgody, przeto stwierdza, że to czego pragnie, co chciałby „przywrócić,” obecnie naturalnie nie egzystuje, a niepragnie przecież *Czas* zgody z moskalofilami. Oświadcza, jakie są praktyczne granice ustępstw dla Rusinów (język szkoła, poparcie instytucji); „żałuje” że wniosek p. Kamińskiego nie został odesłany do komisji, by wrócić w formie projektu, uznaje, że podobne załatwienie sprawy byłoby dopłaćaniem wniosków s. p. Ławrowskiego, z których „nie wszystkie” zostały załatwione; konstatuje, że „powstało nowe stronnictwo ruskie,” że (zdaniem *Czasu*) tylko federalizm w sejmie „utrudnia ostateczne wyrównanie kwestyi ruskiej” przyznaje więc, że wyrównana ostatecznie nie jest, wreszcie powiada, że chętnie zgodziłby się na dalsze ustępstwa. To wszystko stwierdza zapatrywanią w artykule naszym wyrażone.

Na pierwsze więc pytanie odpowiadamy, że nie o moskalofilów nam chodzi, i o „ugodzie” z nimi jak w ogóle o żadnej „ugodzie” nie mówiliśmy, tylko o samodzielnem przez Sejm załatwieniu zupełnem sprawy ruskiej.

Kto jest owym drugim żywiołem ruskim, niech odpowie *Dziennikowi* stronnictwo ukraińskie, z „Proświtą” liczącą 2000 członków na czele; czy zaś i jakie stawiają oni żądania, dowie się autor interpelacji, jeśli zechce zbadać ducha i kierunku ich instytucji, tendencye pism, jak *Prawda* i broszur liczących, w kilku wierszach bowiem nie wygłasza się programów. Co do drugiego pytania, odpowiedzieć musimy, że chyba ten, kto zbyt pobieżnie czytał nasz artykuł, mógł suponować, jakobyśmy mówiąc o narodzie pokonanym, stosowali to do narodu ruskiego wobec nas; prosimy odczytać rzecz uważnie. Artykuł cały zwraca się przeważnie ku publicystyce i jej tak bezwzględne potępienie posła Kamińskiego, w owym zaś ustępie cytowanym z „*Ojczyzny*”, zaznacza nie więcej jak ubolewanie, że zdania podobne, jak poniżenie historycznych zasług narodowych wogóle, znajdują się w piśmie polskiem, zdania jakby wyjęte z serwilistycznej i despotycznej oraz prasy niemieckiej. Powyższe odpowiada samo przez się i na pytanie 3, co znaczy porównanie z prasą niemiecką.

Na 4. zapytanie niech odpowie cały kierunek naszego pisma: czy zdradziłibyśmy kiedy dążności waśniące? Chyba zła wola względem nas mogła autorowi poddać to pytanie.

Reasumując powyższe, sądzimy, że poświęciliśmy zaczępcie interpelanta w *Dzienniku* aż nadto obszerną odpowiedź. Artykuł nasz pierwszy nie doradzał z kimś „ugody” nie, byliśmy więc nawet obowiązani tłumaczyć się w tym kierunku. Myśmy konstatawali tylko dwie rzeczy: że nieporozumienie z Rusinami (nie z moskalofilami) i niezadowolnienie z ich strony de facto istnieje, że więc wniosek posła Kamińskiego miał swoją realną podstawę; nie rozbieraliśmy zaś kwestyi, czy wniosek był na czasie lub, czy i o ile się do rozdrażnienia przyczynił. Omięśliśmy tę kwestyę dla tego, ponieważ nam w tym artykule chodziło przeważnie o gwałtowny krzyk dziennikarstwa przeciw wnioskowi, w czem upatrywaliśmy, naszym zdaniem, terroryzm opinii, niezgodny z polskim charakterem. Opozycyja ta, swoją drogą, wraz z mową posła Polanowskiego przeciw subwencjonowaniu tow. ruskiego „*Proświta*”, więcej sprowadziła rozdrażnienia niż sam wniosek p. Kamińskiego i towarzyszy, który, jak to i *Czas* przyznaje, mógł być wydać dodatnie rezultaty, gdyby go odesłano celem zaopiniowania i obróbienia do komisji lub Wydziału krajowego. Takie zakierowanie sprawa byłoby pierwsze rozdrażnienie najlepiej usmierzyło.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ziemia polskie.

Rosyjski Rządowy Goniec (Prawitielstwiennyj Wiestnik) donosi, że car rozkazał, aby wskutek przyłączenia się Unitów lubelskich do prawosławia, metropolita kijowski i arcybiskup warszawski udali się do Chelma, dla odprawienia tam uroczystego nabożeństwa na pamiątkę tego zdarzenia wiekopomnego. Uroczysty obchód ten mieć będzie miejsce 22 Maja (według starego stylu).

„Moskowskija Wiedomosti” donoszą, że w skutek reformy organizacyi miast w zachodnim kraju (Wolyn, Podole,

Rosya.

Z Petersburga piszą do Dziennika Polakiego :

Mile czy nie mile dotknie was to, z mojego obowiązku zaznaczyć muszę stanowczy zwrot w opinii Moskali, co do stosunku ich z nami. Czują oni, bardzo zresztą naturalną, potrzebę bliższego porozumienia się Polakami, i najdrobniejszą chwytają sposobność, by się ku nam zbliżyć i zawrzeć sojusz potrzebny. Dowód tego mieliśmy przy ostatnim zjeździe w Petersburgu fabrykantów maszyn, w którym wzięli udział fabrykanci polscy. Moskale dość się nimi nacieszyć nie mogli ustawicznie dzwoniąc na kazanie zgody i porozumienia. W tem wszystkim jedno jest pocieszające: zaczynamy odzyskiwać to wpływowe stanowisko, jakie zajmowaliśmy do r. 1863; inteligencja polska, duch polski na nowo podbija nam naszych zaborców; pewni siły fizycznej, w nas szukają oni siły moralnej, u zwyciężonych widząc to, czego nie mają jako zwycięzcy. Dopomaga nam wielce porównanie Polski z Francją. Co chwila słyszysz Moskali zestawiających Polaków z Francuzami, a zawsze na korzyść pierwszych. „Walezyli jak bohaterowie, a zwyciężeni — zachowali godność narodową. Francuz płaszczy się przed nami — Polak stoi niugięty, dlatego szanujemy Polaków, a brzydzą nas pochlebstwa Francuzów! Wreszcie imponuje Moskalom rozwój ekonomiczny Polski, rzeklibym: cieszy każda zdobycz Polaków w dziedzinie ducha, śledzą za rozwojem nauk u nas, literatury, sztuki, i co zadziwi was może: nie radzi się nawracaniu unitów na prawosławie. „Mogło to być stać wcześniej lub później — teraz nie jest na czasie — słyszałem utrzymujących bardzo poważnych Moskali. — Nam potrzebna jest obecnie zgodne działanie z Polakami; do naszej siły fizycznej dodana ich siła moralna, wytworzyć zdoła postęp, który zmierzy się z Niemcami i żywiołowi słowiańskiemu przewagę zapewni...“ Jak widzicie: są w tem egoistyczne pobudki — bo jakżeby bez nich być mogło? — ale ostatecznie zwrot ten opinii publicznej w Moskwie radować nas powinien i słusznie napełniać dumą. Wszak wywalczyliśmy to, zdobyliśmy na naszych panach — enotą narodową, pracą, która buduje i wznosi. Niech mi też wolno będzie zakończyć list niniejszy wyrażeniem błogiej nadziei, że jeśli rzeczy pójdą dotychczasowym torem — siłą naszego ducha niewątpliwie zwyciężymy tych, którym siła fizyczna dała nad nami zwycięstwo. Sursum corda! nie ustawajmy w pracy uczeiwej, a przyszłość do nas należeć będzie.

Jak donosi Wpierod, w ostatnim swym numerze z dnia 1. czerwca b. r. aresztowania w Moskwie wcale nie ustały. Aresztują najwięcej robotników na fabrykach w Moskwie i Petersburgu; aresztują też na prowincjach. Książki zakazane socjalistycznej treści jednakże wciąż krążą pomiędzy ludem. Obchodzenie się z więźniami ma być okrutniejsze jak kiedy. Toż samo pismo w tymże numerze zawiadamia o założeniu prawdziwego handlu posadami w czernihowskiej gubernii; założycielem jest gubernator, jego ekscelencja rzeczywisty radzca stanu, Panczulidziew: za miejsce stanawowo (okręgowego naczelnika policyi w powiecie), bierze po 600, za miejsce sprawnika (powiatowy naczelnik policyi) po 1000 r. s., stosownie do ważności posady, t. j. dochodów jakie ona przynosi. Gdy urzędnik przeszkrobie na służbie, to także na to jest taksa; za małe przekroczenie czynownicy opłacają się mniejszą, za większe większą kwotą. Pan Panczulidziew, gdy przyjechał przed laty kilku do Czernihowa, oprócz długów nie miał; dziś długi spłacił i oprócz tego kupił wieś za 60.000 rubli srebrem.

W budżecie rossyjskiego ministra oświecenia, w oddziale „zarząd spraw grecko-unickich“ na rok 1875 pomiędzy innymi jest zamieszczona suma 25,000 rubli przeznaczona; jakoby „na zakupno książek elementarnych dla biednej ludności unickiej w Galicyi“. Co za szczególniejsza wspaniałomyślność i troskliwość rządu rossyjskiego o oświatę obywateli sąsiedniego państwa, kiedy w swoim własnym miliony pozostają w najstraszniejszej ciemności i kiedy setki tysięcy w Samarze i w wielu innych miejscach państw rossyjskiego umierają z głodu!

Francya

Jedno za drugim zwycięstwo odnoszą republikanie w Zgromadzeniu narodowym. Pierwszem było wybranie komisji konstytucyjnej, złożonej przeważnie z większości republikańskiej. Drugiem, świetniejszym jeszcze zwycięstwem jest wybór prezydenta izby i wiceprezydenta, którym został p. Ricard. Stronnictwo legitymistowskie chciało poczynić nie małe ustępstwa, byle tylko republikanie dali swe głosy na pierwszego wiceprezydenta panu Lucyanowi Brun. Legitymiści i członkowie skrajnej prawicy deklarowali się za to odstąpić od zasady popierania wyborów według okręgów, obiecywali także głosować za cofnięciem ustawy o merach, ale republikanie odrzucili stanowczo te ustępstwa.

W jakim kierunku pójdzie komisja konstytucyjna łatwo przewidzieć z tego, że mimo energicznego zastrzeżenia ze strony Buffet'a, iż rząd nie życzy sobie i nie może dopuścić zmian w prawie o władzach publicznych, komisja jednak przystąpiła do obrad, wnosząc zmiany i broniąc prerogatyw ciała parlamentarnego. Poprawka komisji trzydziestą, podająca wypowiedzenie wojny przyzwoleniu Zgromadzenia, wywołała w Paryżu powszechne zadowolenie. Natomiast, jak donosi korespondent paryski do Indép. Beige, wiceprezydent

gabinetu p. Buffet ma być mocno zirytowany poprawkami które przedsięwzięła komisja trzydziestu.

Republikanski związek (skrajna lewica) zamianował Wydział, który ma w ręku swem zcentralizować wszystkie prowincji nadchodzące sprawozdania o widokach wyborów do senatu, o kandydatach którzy mają szanse przejścia itp. Do wydziału tego wybrani zostali pp. Gambetta, Berlet, Gent, Lepere, Millaud, Testelin, Brisson, Rouvier i Escargnel.

Turecja

Telegramy ostatnich dni do Pester Lloyd'a z Turcyi brzmią tak, jakby wysoka Porta przeczuwała, że zapewnienie pokojowe wychodzące z gabinetów berlińskiego i petersburskiego, miały na celu uspienie rządu tureckiego. Rząd odpowiada na to czynnością podwojoną, i tak telegram do P. L. z dnia 2. czerwca brzmi:

W Warnie pracuje 5000 robotników przy fortyfikacyach. Również z największym pośpiechem wykończają fortyfikacje w Samsun, e Kareie, Batumie i Synopie. Domyślać się można, że obawy Turcyi mogły się powiększyć od zjazdu w Ems, bo któż zaręczy, że tam nieulożono rozbioru państwa Ottomańskiego?

Sejm krajowy we Lwowie.

Posiedzenie XXIX. d. 28 Maja.

Przyjęto ustawę przeciw pijaństwu ogromną większością. Po zapadnięciu uchwały w trzecim czytaniu ks. Stępek wniósł okrzyk brawo, a włościanie zawtórowali mu półgłębkiem. Z porządku p. Skwarczyński referuje o przyzwolenie poboru wyższych dodatków konsumcyjnych w m. Budzanowie, Podhajcach, Kalwaryi, Tyczynie, Bóbrce, Buczaczu, Jasle, Kiczni i Czudcu. (Przyjęto.)

P. Smarzewski przedkłada imieniem komisji administracyjnej sprawozdanie o wniosku p. Wolańskiego w przedmiocie regulacji tariff kolejowych. Izba postanawia wysłuchać sprawozdania dosłownie i odracza sprawę do nazajutrz.

— Posiedzenie XXX. 29 Maja.

W formie petycji wnosi ks. Kaczala oświadczenie Towarz. „Proświty“, iż się żręka subwencji sejmowej. Petycję tę odesłano do Wydziału krajowego.

Z porządku dziennego dalsza rozprawa nad wnioskami komisji administracyjnej o wniosku p. Wolańskiego Erazma względem uregulowania tariff kolejowych. Komisja stawia dwa wnioski.

1) Wzywa się ek. rząd, aby wpłynął na zgodne z interesami ekonomicznymi kraju uregulowanie tariff na kolejach galicyjskich.

2) Wzywa się ek. rząd, aby wpłynął na zlanie w jedno kolei Eupkowskiej, Dniestrzańskiej i arcyks. Albrechta.

Bardzo rozległa dyskusya wywiązała się nad tym ważnym przedmiotem. P. Skrzyński po wytrawnem motywowaniu postawił dwie dodatkowe rezolucje: 1) aby wyraźnie oświadczyć się przeciwko fuzjonowaniu kolei Karola Ludwika z którąkolwiek z trzech mniejszych wyzwyimionych kolei, bo toby zniewczyło wszelką konkurencyę transportową i byłoby szkodliwem dla interesu kraju. 2) aby domagać się od rządu stworzenia zupełnej linii konkurencyjnej (z linią Karola Ludwika) przez wybudowanie kolei z Husiatyna do Stanisławowa z jednej, a z Zagórza do Białej z drugiej strony.

P. Hausner wyluszczał racjonalniejszą potrzebę żądania od rządu aby trzy we wniosku komisji wzmiankowane koleje żelazne zlane były z koleją Lwowsko-Czerniowiecką.

P. Jaworski ze względów umiarkowania w żądaniach, nie radził domagać się koniecznie na teraz wybudowania kolei Husiatynsko-Stanisławowskiej ale raczej nastawał na to, aby warunki ustawy z dnia 23 kwietnia 1873, które służą za podstawę koncesyi na linię Zagórz-Grybow-Bielsk, były tak zmienione iżby budowa tej linii w drodze przedsiębiorstwa była umozżliwną.

Pp. Gross, Wolański i Chrzczanowski popierali w ogólności wnioski komisji z poprawkami Skrzyńskiego. Z temi ostatnimi zgodził się także sprawozdawca p. Smarzewski, doradzając zlanie drugiej poprawki p. Skrzyńskiego z poprawką p. Jaworskiego. Przyjęto jednogłośnie.

Z kolei porządku dziennego przedłożył p. Bartoszewski sprawozdanie komisji terytoryalnej o projekcie rządowym nowego podziału okręgów sądowych w Galicyi. Jest to obszerny operat. Komisja zgadza się na utworzenie nowych sądów powiatowych w Czarnym Dunajcu, Mszanie dolnej (Limanowa), Bieczu, Dynowie, Żydaczowie, Podkamieniu (Brody), Złotym Potoku i Żabnie; tudzież zawinięcie sądu powiatowego w Slemieniu, Skawinie Głogowie i Jazłowcu, jakoteż na przeniesienie siedziby pow. z Sasowa do Radomyśla, Uszczeczka do Tlustego, a z Medyni do Podwołoczysk. Natomiast stanowczo jest za utrzymaniem sądu w Grzymałowie. Wnioski jej przyjęto en bloc po odrzuceniu kilku zgłoszonych poprawek.

Dr. Majer z komisji edukacyjnej przedkłada ustne sprawozdanie o wniosku p. Bilousa względem zaprowadzenia fachowych szkół przemysłowo rolniczych jako to: garncarstwa w Białym kamieniu, garbarstwa, w Boleschowie, kuszniarstwa w Starym Samborze, sadownictwa w Kulikowie, rolnictwa w Czortkowie itp. Komisja w zasadzie uważa wniosek p. Bilousa za usprawiedliwiony, jednakowoż nie ma żadnego kryterium do ocenienia, o ile takie szkoły w wymienionych miejscowościach mogłyby być zaprowadzone.

Komisja wnosi tedy:

„Wzywa się Wydział krajowy, aby w porozumieniu z Radą szkolną i przy pomocy biura statystycznego zbadał, o ile stosunki miejscowe a mianowicie rodzaj przemysłu założenie tych szkół czyniłoby odpowiedniem właśnie w tych miejscach, które są wymienione we wniosku p. Bilousa, a następnie jeśli uzna je za stosowne poczynił, kroki do rządu o ich założenie; w razie przeciwnym aby zbadał potrzebę założenia takichże szkół może w innych miejscowościach i poczynił wnioski na najbliższej sesyi sejmowej.

P. Dzieduszycki wniósł dodatek, aby badania Wydziału krajowego odbywały się także w porozumieniu z zarządami muzeum przemysłowego we Lwowie tudzież muzeum technicznemu w Krakowie.

Ukraina) rząd postanowił nie dopuścić żydów do piastowania godności burmistrza.

Russki Inwalid, wyliczając wszystkie wojskowe obozy tegoletnie, dodaje, że obóz pod Warszawą będzie największy. Zgromadzi się tam 66 batalionów piechoty, 46 szwadronów jazdy i 252 dział. Komunikacya ta urzędowego pisma moskiewskiego potwierdza wiadomości oddawna kursujące o zamierzonym nagromadzeniu wojska w Kongresówce.

Bardzo głośno krzyczały w swoim czasie dzienniki moskiewskie o rozporządzeniu carskiem, na mocy którego miano zamiechać rozpoczynania wszelkich spraw dotyczących udziału w powstaniu 1863 r. Czem jednak są obietnice i laskawość cara, dowodzi następująca wiadomość zamieszczona w Kijowskim Telegrafie. W kijowskim wojennym okręgowym sądzie pisze Telegraf, odbyła się dnia 15 (23) i 16 (24) maja, przy licznych udziale publiczności rozprawa sądowa w sprawie szlachcica wołyńskiej gnb. Nowogród-Wołyńskiego pow., Macieja Miłoszyńskiego, 36 lat, oskarżonego o udział w polskim powstaniu 1863 r. M. Miłoszyński dowodził powstańcami, i brał udział w zarabowaniu domu etapowego w mieście Lubarze. W tymże r. 1863 uciekł za granicę, i przyjął austriackie poddaństwo. Oskarżonego skazano na pozbawienie wszystkich praw sątanu i na zesłanie do Syberyi do ciężkich robót w kopalniach na całe życie. Takie to są łaski carskie! Ciekawą jest rzecz, jakim sposobem Miłoszyński dostał się z Austrii do rąk moskiewskich?

W zaborze pruskim okazuje się już brak miejsca dla więźniów duchownych i politycznych. Więzienie chełmińskie, — powiada Pielgrzym, w skutek zajęć pluźnickich tak przepełnione, że ks. Łaszewskiego i redaktora Przyjaciela Ludu p. Tomaszewskiego, przewieziono do więzienia grudządzkiego. Na wniosek zaś sądu gudządzkiego, który ks. Kanieckię go za wykonywanie czynności duchownych w Łasinie skazał był na 10 dni więzienia, sąd chojnicki kazał tegoż księdza w Zamartem, gdzie obecnie bawi, aresztować już przed świętami, wypuścić go jednak na słowo honoru, że po świętach dobrowolnie się stawi, co też uczynił. W więzieniu musiał bowiem mieszkać w celi razem z przestępcą zwykłym.

Rozruchy szkolne, które się powtórzyły na Szląsku i w okolicach Gdańska i. bm. zaniepokoiły Toruń. Obawa jakaś nieokreślona opanowała dzieci w dwóch szkołach na Nowem mieście. Do rozpędzenia kobiet, — pisze Gazeta Toruńska, — przybywających na odsiecz dzieciom w urojonem niebezpieczeństwie, potrzeba było pomocy policyjnej. Fakta te świadczą, jak jest silne wzburzenie umysłów polskiej ludności w zaborze pruskim.

Austria.

Z Wiednia piszą do „Zasnu“:

Nord. Allg. Ztg. oddaje pochwały hr. Andrassemu. Jest to ogłos doniesień, pochodzących z ministerstwa spraw zagranicznych, podług których hr. Andrassy nie brał udziału w akcyi dyplomatycznej gabinetu angielskiego (z b. nr. 21.) Hr. Andrassy nigdy nie wierzył w wojnę, ufał pokojowi europejskiemu, wiedząc, że całe Europa przeciwną jest wojnie. Kiedy lord Derby zaprosił Austryę, aby poparła usiłowanie pokojowe Anglii, hr. Andrassy stanowczo odmówił. Nordd. Allg. Ztg. po tem oświadczeniu poznaje przyjaciela, na którego liczyć można. Widać, że lord Derby poruszył strony, które w Berlinie nader boleśnie odtętniają. Nie było Austrii przy tej akcyi angielskiej, ale dobrze, że akcyja ta nastąpiła, i że świat dowiedział się o takowej. Powtarzamy, jest to pierwsze ochłonięcie Europy z panicznego przestachu przed Niemcami.

Dziś już nikt nie wąpi, że w Ems nie będzie zjazdu trzech monarchów. N. Pana wyręczy arcyksiążę Albrecht, który w przejeździe do Trouville w Francyi będzie w Jugenheim u Cara rosyjskiego, w Ems u Cesarza Niemieckiego i w Kobleney u Cesarzowej Augusty. Przejeżdżając przez Francye, arcyksiążę Albrecht będzie miał sposobność poznania obecnych stosunków francuskich.

Marszałek krajowy hr. Potocki wraca z Wiednia do Łancuta. Hr. Potocki przybył do Wiednia już po wyjeździe N. Pana do Ischl, przeto marszałek sejmowi nie będzie mógł być u Cesarza.

We wtorek rozpoczęły się w Wiedniu pod prezydencją cesarza obrady nad budżetem ministerstwa wspólnego na rok 1876. Oprócz trzech ministrów wspólnych, biorą w nich udział prezydenci ministrów i ministrowie skarbu obu dzielnic państwa.

Presse donosi, że w ministerstwie handlu układanie projektu nowej ustawy przemysłowej jest na ukończeniu, tak że projekt ten będzie mógł przyjąć w jesieni na stół Rady państwa. Obok tego pracuje ministerstwo handlu nad rewizją ogólną tariff cłowych, i nad sprawą ułatwienia związków granicznych z państwem rosyjskiem, jako też w dziale kolejowym.

Na Węgrzech ruch przedwyborczy zaczyna przybierać zwykłe rozmiary. Po mowie Tiszy i owacyach dla niego w Debreczynie, wszystkie znakomitości parlamentarne występują po kolei z kandydackimi manifestacyami: Horn, Wahrman, Lonyay, Horvath, Somsich, Pulszky itd.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Towarzystwo wzajem. ubezpieczeń.

W Krakowie d. 7. czerwca, rozpoczęły się posiedzenia ogólnego zebrania Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie. Posiedzenie zajął JE. Alfred hr. Potocki następującą przemową:

„Szanowne Zgromadzenie!
Ze sprawozdań rady nadzorczej i dyrekcji powzięcie panowie przekonanie o ciągłym i niezmiennym się postępie Towarzystwa naszego.

Mimo niekorzystnych okoliczności otrzymamy zysk, dowodzi dobrego stanu Towarzystwa i usprawiedliwia nadzieję lepszych jeszcze w przyszłości rezultatów.

Do poważnych rozmiarów doszły fundusz rezerwy, nietylko nam zapewnia stałe istnienie, ale daje wszystkim członkom pewność otrzymania wynagrodzenia w razie nieszcześliwości, co jest niemałym uspokojeniem wobec tylu zachwianych zakładów finansowych.

Ważne zadanie mamy dziś przed sobą. Instytucja od lat 14 pod waszami się rozwijająca oczyma i poważnie stanowisko między instytucjami tego rodzaju zajmująca, ma być reorganizowana i zmienione mają być zasady, na których dotąd stała.

Jako przewodniczący temu szanownemu zgromadzeniu, wstrzymuję się od wyrażenia jakiegokolwiek w tym przedmiocie zdania. Przekonany o dobrych chęciach dla Towarzystwa zgromadzonych tu członków, ośmielam się ich upraszać, aby przez spokojne i przedmiotowe traktowanie sprawy, zechcieli mi ułatwić doprowadzenie obrad do pożądanego celu.

Obecnych na walnem zgromadzeniu Towarzystwa przeszło 400 członków oprócz plenipotencyj. Po odczytaniu sprawozdania dyrekcji i Rady nadzorczej, Edward Fuller z Rozdołu postawił wniosek o wybór komisji do sprawdzenia rachunków, zanim zgromadzenie przystąpi do dania absolutorium. Krukowiecki Aleksander z Aksamnic, członek Rady nadzorczej zgadza się z tem, gdyż zachodzi możność układania cyfer według upodobania. Inni członkowie Rady nadzorczej dotknięci tem, opuszczają salę. Powstało zamieszanie i wrzawa wielka. Obrażeni członkowie Rady żądają odwołania obraźliwych podejrzeń. Dała godzinę trwało hałas i przerwa. Dopiero po odwołaniu insynuacji członkowie Rady nadzorczej wracają do sali, poczem Zgromadzenie daje absolutorium prawie jednogłośnie. Nastąpiły wybory do Rady nadzorczej. Końiec posiedzenia o g. 3. popołudniu.

Drugie posiedzenie rozpoczęło się o godz. 5. popołudniu na którem wniosek o zastąpienie ogólnego zgromadzenia delegatami, po długich i żywych rozprawach odrzucono przy miennem głosowaniu 359 głosami przeciw 110.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Brzeżanach.

Piszą z Brzeżan do *Dz. Pol.*: Zanim szczegółowe i obszernie dojdą was sprawozdania, choć w krótkości i pobieżnie donoszę wam o odbytej tu w dniach 29, 30, i 31 maja wystawie rolniczo-przemysłowej oddziału Tow. rolniczego podhajecko-brzeżańskiego. Wystawa ta odbyła się zadowalająco i jeżeli gdzie to tutaj z wielką dla rolnictwa naszego korzyścią. Okolica Brzeżan, odległa od kolei, mając tem samem utrudnioną komunikację, z ciągłym postępowaniem jaki się w kierunku rolniczo-przemysłowym w szczególnej położonych punktach odbywa, przez wystawę podobną zobaczyła naraz zgromadzone wszystko co pod tym względem ma dobrego i najlepszego, a zarazem spostrzedz musiała czego jej jeszcze nie dostaje. Z licznego udziału jaki w wystawie wzięły wszystkie klasy, widać było pocieszającą dążność do postępu, a tem samem dobrą na przyszłość można mieć nadzieję.

Z powodu braku obszerniejszego ogrodu wystawa dzieliła się w trzech zbliżonych do siebie miejscach na trzy działy: 1) dział koni 2) bydła i owiec, 3) dział maszyn i przemysłu technologicznego. Osobno ukonstytuowane komisje zajmowały się badaniem poszczególnych okazów, dla przedstawienia wzorowych do nagród, których rozdanie nastąpiło wieczorem 31. przez prezesa oddziału p. Jakubowicza w obecności prezesa Tow. rolniczego ks. A. Sapięhy, członka kom. hr. W. Dzieduszyckiego itd. i bardzo licznego zgromadzenia mieszkańców Brzeżan i okolicy, przy odgłosie hucznej muzyki.

Najliczniej reprezentowane były maszyny rolnicze, a kryta brzeżańska ujeżdżalnia robiła wrażenie istnej Maschinen-Halle wystawy wiedeńskiej. Z fabryk krajowych największe przedstawiły wyroby dwie fabryki: Łączyńskiego Bala i sp. ze Lwowa i Eljasiewicza z Tarnowa, oraz fabryka angielska Clayton Schutlewortha. Komisanci zagranicznych maszyn K. Reczyński i A. Szeliski nagromadzili także wiele okazów, między którymi maszyna do zbierania śmiecia i błota z ulic niewiadomego mi autora, w dziale A. Szeliskiego powszechną zwracała uwagę.

Próba plugów w celu zyskania nagrody za najlepszą orkę odbyła się zaraz z początku; nagrodę za głęboką orkę zyskał plug Claytona, do płytkiej zaś orki plug Cichońskiego pobit Anglików i Niemców. Medale zyskały fabryki: Eljasiewicza, Łączyńskiego Bala i sp. za piękne i dokładne wyroby, powszechnie jednak wywołało zadziwienie iż komitet maszynowy udzielił także nagrody medalowe komisantom którzy nie własne lecz cudze mieli wyroby i do zasługi ani za pomysł ani za wykonanie prawa mieć nie mogą, gdy zaś znana firma Clayton Schutlewortha otrzymała tylko list pochwalny.

Końce wystawione były w dość licznych okazach, nie tak atoli, jakby być mogły. Stajnia p. Trzeciaka z Taurowa zyskała palmę pierwszeństwa tak co do siłaj i zwieżłej budowy jak i pięknych kształtów. Nadto stajnie pp. Zyg. Wiśniowskiego z Zamostu, pana Bogdanowicza z Litatyna i kilku włościan. Bydło w osobno zbudowanych pawilonach czworobocznych pocieszający przedstawiało widok; okolica tutejsza nie pozostała w tyle. Stajnie pp. Jakubowicza z Kurzan, p. Bocheńskiego p. Wiśniowskiego, Lityńskiego itd. uważane być mogą jako pierwszorzędne, a medale jakie uzyskały słusznie im się należą. Owiec najmniej było; owczarnie z Hucza sp. A. Jabłonowskiego, hr. Blüchera z Germakówki i JE. hr. Poto-

ckiego z Chlebowiec zanadto pochlebnie są znana, aby tutaj jeszcze ich zalety podnosić. Trzoda chlewna wcale nie była nadesłana. Sliczna pogoda sprzyjała przez cały czas wystawy: wspólny obiad z toastami i ochocza zabawa na końcu zaokrąglają w przyjemną całość te miłe trzy dni, które w Brzeżanach każdy z będących przepędził.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— Posiedzenie Rady miejskiej d. 7. Czerwca. Przewodniczący dr. Kamiński, obecnych Radnych 23 „Towarzystwo pod nazwą Kasyno mieszczańskie“ zgłasza się z chęcią zaprowadzenia w swych lokalnościach oświetlenia gazowego, żąda jednak, by Rada zgodziła się na zmniejszenie ceny z 63 na 50 ct. od metra za porozumieniem z przedsiębiorstwem. Z uwagi, że kasyno będzie największym prywatnym konsumentem gazu, (spotrzebować ma w przybliżeniu 39.500 stóp w roku) żądanie to jest całkiem na miejscu. Jakóż w Radzie tylko pp. izraelci, trudno pojąć dla czego, niechętni byli wnioskowi dr. Kamińskiego, aby na opuszczenie ceny pozwolić. Radny Fischler, widząc, że opozycja zupełna nie może, próbował wniosku, aby tylko na jeden rok cenę obniżyć. Z powodu upadku tego wniosku, zapowiedział protest przeciw uchwale, wniosek bowiem dr. Kamińskiego przyjęto, z poprawką p. Czechowskiego, że cena zniżka się na tak długo jak kasyno zostanie będzie w teraźniejszym lokalu w bazarze. Przyjęto także wniosek p. Kieslera tej treści: Rada uznaje w zasadzie potrzebę zniżenia ceny gazu w ogóle i poleca istniejącej już komisji gazowej wypracować i przedłożyć odnośne normy przyjmując wysokość konsumpcji za skalę stosunkowego obniżenia, a to w granicach od 5—25 procent wedle spożytej ilości gazu.

Z porządku dziennego następuje sprawa kupna gruntu pod budowę szkoły żeńskiej. Przewodniczący obejmuje dr. Szydłowski. Przedmiot ten wywołał półtora godzinną dyskusję; nareszcie przyjęto wniosek komisji szkolnej tej treści: zakupić pod szkołę żeńską grunt przy ulicy Zabłotowskiej w obszarze 1134 sążni po 4 zlr. od pani Maryi Kamińskiej.

Radny p. Starzewski stawia dodatek, aby nłożyć chodnik do tej szkoły od kościoła ormiańskiego i również z przeciwnej strony Przyjęto. Zporządku dziennego następuje sprawa dodatku konsumcyjnego od gorących napojów. Odnośna ustawa sejmowa, jak wiadomo nie została sankcyonowana, aż dopiero zabiegom dr. Kamińskiego zawdzięcza gmina że sankcya tej ustawy pozyskała, a z nią dochód roczny 18.000 co skapitałizo wanedaje sumę 360.000 stałego kapitału. Sekcyja wnosi przez pana Czechowskiego: w dowód uznania i wdzięczności za podjęte skutecznie trudy około tej sprawy, czyli wywołanie gminy z kłopotu finansowego, ofiaruje rada gminna dr. Kamińskiemu renumerację w stosunku 1% od wartości tego prawa tej 3600 zlr. Rada w całości uznała znakomite zasługi dr. Kamińskiego, a tylko ze względu na nieswieży stan funduszów miejskich, wszczęło kilku radnych dyskusję co do kwoty renumeracji, przyjmując ją w zasadzie. Po trzechkrotnem głosowaniu uchwalono dla p. Burmistrza za przysporzenie gminie dochodu od konsumpcji gorących napojów renumerację w kwocie 2000 zlr. Z całej rady jeden tylko p. Lubin i sprzeciwił się tej uchwale i zgłosił protest. Dr. Kamiński, powróciwszy do sali podziękował radzie za uznanie jego dobrych chęci, podniósł że że nieczuł do przejścia w radzie takiej uchwały żadnych kroków, uchwale dopiero co zapadłą z przyjemnością uważa za dowód uznania pracy jego, lecz stanowczo oświadcza, że żadnej renumeracji nie przyjmuje, i pomimo prośb i protestów nie których radnych przeciwko odrzuceniu wynagrodzenia, pozostał przy swoim postanowieniu.

Następnie uchwalono jeszcze bez dyskusji zapomogę dla pięciu nauczycielek szkoły ludowej po 25 zlr. i dla kontrolora szpitala p. Zajackowskiego z powodu ciężkiej słabości 100 zlr. Końiec posiedzenia o 1/2 na 11 wieczór.

† Tytus Sobota, naczelnik urzędów pomocniczych sądu obwodowego w Stanisławowie, umarł d. 7. b. m. w wieku lat 54. Był to dybry obywatel i pilny urzędnik, to też towarzyszył mu do grobu żał powszechny. Pogrzeb odbył się wczoraj po południu przy licznych udziale kolegów nieboszczyka i publiczności.

— Fundusz zebrany w r. z. z dobrowolnych ofiar na utworzenie muzyki miejskiej, został już przez pana burmistrza w porozumieniu z ofiarodawcami wydany na użytek istniejącej przy kole mieszczańskim muzyki, jak to radziliśmy w przeszłym numerze. Cieszy nas, że przyszło do porozumienia w tej mierze.

— Na kolei Albrechta znowu usunął się nasyp pod Bednarowem. Podróźni przesiadają na drugi pociąg.

— (W.) Nielada zaimponował naszej stolicy pokuckiej Wolczyniec, sąsiednia wioska pana Halperna. Wobec świąt, izraelskich, i sąd braku muzyki żydowskiej z jednej, a systemu oszczędności p. Deršina, (który z tego względu kwalifikowałby się zupełnie na członka naszej rady miejskiej z drugiej strony, niezliczni zwolennicy cyrku, już zaoznali się martwić, że nastąpi przerwa w przedstawieniach; bowiem system oszczędności nie pozwala panu D. wejść w układ z muzyką mieszczańską lub wojskową, a bez muzyki nie może być przedstawienia.

Tymczasem dowiadujemy się, że podczas świąt żydowskich grywać będzie w cyrku „orkiestra z Wolczyńca“ pod dyrykcją chwilową p. Czerkawskiego, „autora“ ogni sztucznych. Nie bierzcie państwo za żart tego doniesienia; jestto niezaprzeczona prawda!

— Czytamy w *Ojczyźnie*: „Ochotnicza straż ognia w Stanisławowie liczy obecnie 85 członków czynnych, a 111 honorowych. Naczelnikiem jej jest p. Mühl, sekretarzem p. Hoffmann, skarbnikiem p. Bail. Dnia 31 maja, odbyło się doročné walne zgromadzenie tego Towarzystwa pod przewodnictwem zastępcy prezesa dra. Szydłowskiego, na którem wysłuchano sprawozdań zarządu i uchwalono budżet na rok bieżący. Pożyteczne to stowarzyszenie, rozwijałoby się pomysłniej, gdyby nie psuły w niem harmonii, jakieś niesnaski, pochodzące podobno z czysto osobistych pobudek.“

Wniosek w ten sposób uzupełniony zyskuje jednogłośnie uchwałę.

Przyjęto, nakoniec rezolucję, wzywającą rząd, aby się zbliżył starostwa skalackiego przeniósł ze Skalat do Grzymałowa. Posiedzenie wieczorne.

Wpłynęła jedna petycja do l. 280 od miasta Mikołajowa o zaliczenie w poczet tych miast, które są wyjęte z pod donosności ustawy propinacyjnej. Na wniosek p. Kowalskiego odesłano do Wydziału krajowego.

P. Baderi referował o dwóch ustawach mytniczych: dla Rady powiat. w Chrzanowie na drodze Chrzanów Jaworzno i dla obszaru dworskiego w woli Mieleckiej. Przyjęto bez rozpraw.

P. Chelmecki z komisji edukacyjnej przedkłada sprawozdanie teje w przedmiocie tłumaczenia art. 12. ustawy krajowej o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego.

„Rada szkolna krajowa napotkawszy wątpliwości w zastosowaniu artykułu 12. ustawy z dnia 2. Maja 1873, stanowiącego o przyznawaniu kwinkwentiów dla nauczycieli etatowych, wniosła do Wydziału krajowego pismo, którem prosi o objawienia zdania w tej mierze lub w razie potrzeby o wydanie u wysokiego Sejmu autentycznej interpretacji powołanego artykułu.

Wydział krajowy złożył Sejmowi sprawozdanie które w skutek uchwały w Izbie zapadłej komisji edukacyjnej do zbadania przekazano zostało.

Komisja zbadała zapatrywanie równie Rady szkolnej krajowej jak niemniej Wydziału krajowego na zasadzie tego doszła ona do przekonania, że:

a) nauczycielowi przeniesionemu na nowy etat powinien być za całą poprzednią przynajmniej 15-letnią służbę przyznany jeden tylko 5-letni dodatek, drugi zaś i następne za każde już przy szkole etatowej przepędzone 5 lat służby;

b) od stale mianowanych a do służby etatowej przeniesionych nauczycieli, którzy nie wysłużyli 15 lat, tylko wtenczas żądać można do służenia tychże 15 lat, jeżeli nie wysłużyli pierw 5 lat w służbie etatowej.

Jeżeli zatem nauczyciel stale mianowany, przebył przed służbą etatową 10 lub mniej od 10 lat, otrzyma pierwszy dodatek po 5 latach służby etatowej; jeżeli dawniejsza jego służba przenosiła 10 lat, otrzyma go po spędzeniu w służbie etatowej tej liczby lat, która dodana do przedetatowej uczyni razem 15 lat.

To przekonanie powzięła komisja edukacyjna już to z samego wyraźnego brzmienia artykułu 12, już też w ogóle z ducha ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873.

Z tego powodu komisja edukacyjna wnosi:

1. Zapatrywanie Wydziału krajowego w przedmiocie tłumaczenia artykułu 12 ustawy z 2 maja 1873 o stosunkach prawnych stanu nauczyciego w publicznych szkołach ludowych przyjmuje się do wiadomości.

Przyjęto bez rozpraw.

P. Szujski przedstawia sprawozdanie komisji edukacyjnej o wniosku p. Skrzyńskiego, aby prawo polskie było przedmiotem obowiązkowym przy egzaminach ścisłych.

Rozporządzeniem z dnia 2. października 1855. l. 172 Dz. ust. p. Ministerstwo oświaty, wprowadzając historję państwa i prawa niemieckiego do egzaminów, utrzymało na uniwersytecie lwowskim prawo polskie jako przedmiot obowiązkowy egzaminów ścisłych, na krakowskim zaś, gdzie według statutu z roku 1833 obowiązkowem nie było, wprowadziło ministerstwo rozporządzeniem z d. 27 lipca 1856 do l. 10078 przedmiot ten do egzaminów ścisłych. Dopiero nowe rozporządzenie o rygorozach z dnia 15 kwietnia 1872 wykreśliło prawo polskie z poczetu przedmiotów obowiązkowych.

Upatrując w tem pominięciu dotkliwą tak dla kraju, jak dla nauki szkodę, Sejm krajowy nie przestał podnosić tej sprawy. Podzielając najzupełniej zdanie Wysokiej Izby, komisja edukacyjna wnosi:

Wzywa się Wys. rząd, aby niezwłocznie wprowadził prawo polskie między przedmioty obowiązkowe pierwszego egzaminu ścisłego dla osiągnięcia stopnia doktora praw na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie, a to przez dopuszczenie wolnego wyboru między historją państwa i prawa niemieckiego a prawem polskim jako przedmiotami egzaminowemi.

Przyjęto bez rozpraw.

Z kolei przedstawia p. Chelmecki w imieniu komisji edukacyjnej sprawozdanie o wniosku posła Krzyżanowskiego, dotyczącego języka niemieckiego w szkołach ludowych i w szkołach średnich.

Komisja edukacyjna wnosi:

„Wniosek posła Krzyżanowskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby go w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał i sejmowi na najbliższej sesji kadencyi stosowne sprawozdanie wraz z wnioskiem, gdyby takowy uznał za potrzebny, przedłożył. (Przyjęto bez dyskusji).

Z referatu p. Jasińskiego Józefa odstąpiono rządowi do uwzględnienia petycje wydziału powiatowego w Kaluszu o przydzienie Kalusza i Wojnitowa do trybunału I. instancyi w Stanisławowie.

Petycje niezalutnione przekazano do Wydziału krajowego, potem zatwierdzono protokół ostatniego posiedzenia.

Marszałek w przemowie zamykającej podniósł zasługę sejmu w uchwaleniu kilku ustaw pożytecznych i wyraził ubolewanie, że ustawa drogowa nieprzyszła do skutku. Dziękował posłom za gorliwą pracę i zawiadomił ich, że hr. Gólcowski ma się lepiej. Wreszcie podziękował komisarzowi rządowemu założone trudy i wznosił okrzyk na cześć Najj. Pana, który Izba trzykrotnie powtórzyła.

Komisarz rządowy p. Bartmański podziękowawszy, za uznanie, wyraził imieniem rządu zadowolenie z pracy sejmu, a osobliwie z załatwienia sprawy propinacyjnej, do czego ofiarność uprawnionych głównie się przyczyniła.

Ks. Stupnicki, wicemarszałek, imieniem prezydium złożył dzięki sejmowi, nakoniec dr. Majer, obyczajem przyjętym, mniósł przemowę do marszałka. Podniósł w niej bardzo zalety marszałka, oświadczaając, że sejm nie czuł braku jego w obec teraźniejszego marszałka i wyraził nadzieję, że hr. Potocki i na przyszłość przewodniczyć będzie pracom sejmu i krajowi. Hr. Potocki zrobił przytem gest zaprzeczający.

Izba okrzykiem na cześć marszałka zakończyła o godz. 8 wieczorem posiedzenie i sesję.

nico zdań eo do sposobów kierownictwa i samego nawet charakteru stowarzyszenia, ale nie upadła tak nisko, by podlegała zakłóceniu wewnętrznej harmonii z czysto osobistych pobudek.

— Wiec miejski. *Dziennik Polski* podnosi, że do brzeby było i w tym roku urządzić zjazd delegatów miast, który znaczne w pierwszej próbie przyniósł korzyści, — i kładzie to w obowiązku zeszłorocznych inicjatorów czynnych. Popieramy jak najusilniej pożyteczną tę radę.

— Przedsiębiorstwo teatru lwowskiego objął znówu pan Jan Dobrzański, w spółce z panem Tańskim, b. redaktorem *Kalisanina*.

Wobec tego nie rozumiemy, co znaczy następujący telegram w krakowskiej Kronice: "Lwów 6 czerwca: Przedstawienie teatru wstrzymane. Towarzystwo rozbite. Milaszewski stanął do walki z Dobrzańskim. Rewolucya teatralna. Gaże nieplacone. (?)

— Gazeta szkolna, nowe pismo ruskie, zaczęła wychodzić we Lwowie dwa razy na miesiąc. Jestto wydawnictwo Towarzystwa „Proświta“.

— Angielska wyprawa podbiegunowa wyruszyła dnia 29. maja o 4 godz. po południu w drogę z portu Portsmouth.

— Droga żelazna Gotthard ma bezpośrednio połączyć państwo niemieckie z południem, z Włochami. Państwa interesowane, jak Niemcy, Włochy i Szwajcaryja, dają do budowy odpowiednią subwencję, aby przedsiębiorstwo tak o gromnych rozmiarów przyjść mogło do skutku. Cała długość linii ma wynosić 42 mil, kosztu budowy obliczono na 187 milionów franków. Na to daje państwo niemieckie 45 milionów, Włochy i Szwajcaryja po 20, razem 40 milj., tak że przy ca-

lej subwencji 85 milj. fr. kapitał akcyjny tylko 102 miliony wynosi. — Najważniejszym objektem jest tunel pod górą Gottharda 14.900 metrów czyli 1.9 mili austr. — wysokość góry po nad tunelem wynosi 6.000 stóp. Kosztu takowego obliczono na 52 miliony franków i oddano w przedsiębiorstwo panu Faber z Genf.

— Echo des Pyrenées podaje wiadomość o wypadku tak dziwnym, że pomimo wszelkiej wiarogodności załóżmy uwierzyć weni można: Przy końcu ubiegłej zimy, pewien lekarz w Niższych Pirenejach, wezwany został nocną porą do chorego. Noc była mroźna, ślizgawica wielka, lekarz jednak puścił się w drogę pieszo i tak nieszczęśliwie poślizgnął się na gofoleździ, że padłszy na wznak, stracił przytomność. Droga, zwłaszcza w tej porze, była bardzo mało uczęszczana, nieszczęśliwy też starzec przeleżał tak kilka godzin. Nad ranem dopiero znaleźli go przechodzący. Z wielkim trudem zdołano go podnieść, bo ubranie i skóra na plecach literalnie przymarzły do ziemi. Obużone i obdarte ciało sprawiało starcowi niewymowne bólesci; gdy jeden z obecnych wpadł na myśl, aby nieszczęśliwemu przyłożyć na poranione plecy skórę z świeżo zabitego jagnięcia, co też zaraz wykonano. Cóż się dalej stało: po kilku dniach, gdy chciało zdjąć z chorego to pierwiastkowe obandażowanie, skóra jagnięcia tak zrosła się z ciałem lekarza, że niepodobierństwo było odłączyć ją bez operacji, na którą chory żadną miarą zgodzić się nie chciał. Obecnie, zapewnia Echo, zaszczepienie epidermiczne jest już faktem dokonany, skóra jagnięcia odzyskała swoją żywotność, a na plecach lekarza porasta wełna!..Szczególniejszy ten wypadek sprawdzało już naderżanie wiele znakomitości lekarskich tak z Francyi jak i z Hiszpanii.

Cennik lwowskiej Izby handlowej.		placa	żądają
		złr.	w. a.
Lwów dnia 9. Czerwca.			
I. Akcya.			
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k.	285 50	237	—
Lwowsko-Czeruiowiecka 200 złr. w. sr.	139 50	141	50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	249	251	—
II. Listy zast. za 100 złr.			
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 6% w. a.	87 25	88	50
" " " 4% w. a.	79	80	—
" " " 5% okres.	87 75	88	50
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 35	93	—
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6%	99 25	101	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90 10	90	80
III. Oblig. za 100 złr.			
Galic. indemnizacyjne	87 60	88	20
Pożyczki krajowej z r. 1873	91 50	93	—
Losy miasta Krakowa	15 75	16	75
" " Stanisławowa	15	16	50
IV. Monety.			
Dukat holenderski	5 12	5	21
" cesarski	5 16	5	26
20 franków	8 86	8	93
Półimperyal	8 94	9	10
Rubel srebrny	1 62	1	70
Rubel papierowy	1 52	1	53
Pruskie bilety kasowe	1 62	1	63
Srebro	101 50	108	—

MYCOTHANATON

środek przeciw grzybowi w domach, tudzież środek zapobiegawczy w świeżo zbudowanych mieszkaniach. Najnowsze sprawozdanie, opis użycia i cennik tego środka, który wykazał się może niewątpliwymi świadectwami o 15-letnim skutku, rozsyłamy na żądanie darmo i oplatnie na wszystkie strony świata. G-6
Vilain & Co., fabryka chemiczna w Berlinie W., Leipzigerstrasse 107.

Ces. ottomański Cyrk

pod dyrekcją J. Derssina.
naprzeciw bazaru

Dziś i każdego następnego dnia o godz. 8. wieczorem.

Wielkie przedstawienie wyższej szkoły jazdy dresury konnej, gimnastyki baletu i pantominy
Blizsze szczegóły podają codzienne ogłoszenia



RYUNKI!

Zamówienia na rysunki techniczne, kredowe, akwarelowe i wszelkie inne, jak n. p. dyplomy i t. p. zgłaszać można do administr. Gaz. Podkarpackiej.

6 6

Towarzystwo kredytowe miejskie,

Spółka zarejestrowana o poręce nieograniczonej, rozpoczęła z dniem 16. Marca r. b. swe czynności statutowe, tak we Lwowie, jakoteż w swych biurach okręgowych i powiatowych, mianowicie:

Udziela Członkom swoim pożyczki hipoteczne, gminne zaliczki (art. 10, a) b) c) statutu);

w y d a j e

6% LISTY DŁUŻNE

które mają udział w dywidendzie z czystych zysków a pokrycie w udzielonych pożyczkach, w solidarnej odpowiedzialności członków, tudzież w całym majątku Towarzystwa i będą umorzone w latach piętnastu i w latach trzydziestu (art. 10, 3, art. 41 stat.)

Przyjmuje wkładki oszczędności od 1 zł. w. a. począwszy; wydając na nie książeczki lub marki wkładowe procentując je:

po 6 procent za 30 dniowem wypowiedzeniem

" 7 " " 60 " "

Biuro Towarzystwa we Lwowie ul. Trybunalska 1. 1.

Biura okręgowe i powiatowe Towarzystwa otwieramy na teraz w Bohorodczanach, Brzeżanach, Brodach, Buczaczu, Sokalu Stanisławowie, i Zbarażu.

Otworzenie biur w innych miastach będzie osobnemi obwieszczeniami do wiadomości podane.

Komitet wykonawczy

Rady zarządowej.

6-6

Zupełnie świeże

po raz pierwszy wprowadzone

WODY MINERALNE

poleca Szanownej Publiczności handel towarów korzennych

T. Latinika i K. Gawlikowskiego

we Lwowie, ulica Halicka Nr. 20.

Zamówienia z prowincyi skuteczniamy natychmiast.

Pewne renomowane

niemieckie Towarzystwo zabezpieczeń na życie

obejmujące swą działalnością całą Austryę, — poszukuje we wszystkich miejscowościach za kaucyę

Ajentów generalnych i specjalnych.

Reflektanci zechcą się zgłosić z ofertami swemi franko, do Pana poddyrektora

Ernesta von François.

w Dreźnie Moritzstrasse 3,

2-2

NAUKA MUZYKI

na instrumentach dętych i rzniętych rozpoczyna się z dniem 1 Czerwca r. w lokalu i za staraniem

koła mieszczańskiego.

Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz organizującej się muzyki miejskiej (do Halavaya).

Dla członków koła i ich dzieci

opłata miesięczna za naukę

wynosi 2 złr. Osoby z po za koła umawiają się o cenę z p. kapelmistrzem bezpośrednio. Na każdych 10 uczniów płatnych Kolo mieszczańskie ma prawo przedstawić 5 uczniów

do nauki bezpłatnej;

kompetenci zechcą się zgłosić do Wgo. 4-4 W. Majewskiego.

Nauczyciel

Języka Francuskiego

życzy sobie przyjąć miejsce na wsi przez czas wakacyi szkolnych do dozorcu dzieci, nauki lub konwersacyi. Blizsza wiadomość u Wgo Beila w aptece.

(8-3)

PASTWISKO

w lesie HWOZD pod NADWÓRNA

jest do wydzierżawienia.

Blizsze Szczegóły udzieli zarząd dóbr w Mołotkowie poczta Nadwórna.

(2-3)

EPILEPSYĘ kureze) leczy listo- wnie specjalny lekarz dr. Killisch, Dreźnie, Wilhelmsplatz 4 (dawniej Berlin)

Tysiączne skutki dobre! (7-18)